

# SŁOWO

WILNO, Sobota 18 lipca 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kromka reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## „Niebezpieczne sofizmaty”

W artykule pod tyt. „Podwójny jak mają żyć i żebrzą o pracę? Pytator” z 6 lipca r. b. wskazywałem na to, jak można w naszych warunkach szereg niepokojących zjawisk życia iść do nich z hasłem moralności „módl się i pracuj”.

Byłbym wdzięczny redakcji „Polski”, jako pisma katolickiego, za odpowiedź, co temu typowi ludzi zaleca czynić, ich najbliższy opiekun duchowy, to jest proboszcz, lub katecheta. Przecież jest w Polsce znaczna ilość parafii, w których żyją liczne rzesze takich ludzi.

Myśl katolicka nie może tego pytania pozostawić bez odpowiedzi.

Sprawa ta jest przedmiotem głębokiej troski Ks. Biskupa Kubiny, poświęcony jej jest szereg pełnych bólu ustępów broszury o akcji katolickiej. Tak np. na stronie 70 czytamy o ludziach bez pracy, o ludziach bez jutra: „Rozluźnił się nareszcie także ich związek z Kościołem. Nadmierna bowiem bieda odciąga człowieka od Boga i religii, podobnie, jak odciąga go nadmierne bogactwo. Zbyt wielka troska o byt tak pochłania człowieka, że łatwo zamiera w nim wyższe religijne życie”.

„Nie dziw, że klasa robotnicza” odarta ze wszystkiego, co człowiekowi dać może silną podstawę życia i złączący go mocno ze społeczeństwem, tworzy podatny grunt dla wszelkiego rodzaju agitacji wywrotowej, że szerzy się wśród niej nienawiść i niezadowolone, które doprowadzić może do katastrofy”.

Czy według „Polski” to jest także sofizm?

W tym artykule wysunąłem tezę, że wśród elementu przymusowej nędzy i bezrobocia, żadna idea nie jest w stanie zważyć pędu do zbrodni i wywrotu.

Ks. Biskup Kubina też nie ma co do tego złudzeń.

„Daremna będzie — pisze — wszelka walka z bolszewizmem, jeżeli nie usuniemy nędzy społecznej z szerokiego mas i nie zaprowadzimy zdrowych stosunków społecznych. Nędza społeczna i krzywda mas, doprowadzają do rozpaczliwej, zawsze silniejszej, a nawet przetrwania, to przetrwanie, niż wszystkie argumenty przeciw niemu” (str. 4). „Jest czas najwyższy, byśmy nareszcie należycie zorientowali się w groźnej sytuacji i zabrał się do intensywnej akcji społecznej, do gruntownego odnowienia życia i stosunków społecznych”. (str. 5).

„...chwile sę coraz bardziej już netylko struktura, ale same podstawy istniejącego ustroju społecznego, grożą ludzkości ostateczną ruiną”.

Mamy więc dwa zadania: jedno wielkie zadanie naprawy i przebudowy społeczno-gospodarczej — to jest pole pracy dla praktyki międzynarodowej, drugie zadanie, to przetrwanie, to odnowienie życia, tak, by w tym przełomowym okresie zachować istotne wartości naszej kultury i cywilizacji.

Pierwsze zadanie wymaga wysiłku i przytomności myśli. Niebezpiecznym naprawę wydaje się rzucanie niedorzecznych haseł antykapitalistycznych, gdyż sądząc z dotychczasowych znaków na niebie i ziemi, rozwiązanie sprawy możliwe jest tylko miło wszystkim, właśnie na gruncie kapitalistycznym. Przekreślić się nie kapitalizm, a liberalizm i indywidualizm kapitalistyczny.

Drugie zadanie, drugi środek ratowniczy, to dobra metoda współpracy i samopomoc społeczna. Jeżeli chcemy przejść żywi przez tę zawieruchę, to w chwili, gdy szaleje burza i biją pioruny, rażąc nierówno wszystkich, nie wystarczy normalna praca państwa, następuje konieczność akcji społecznej, opartej o miłość do ludzi i rozumienie godności człowieka. Stała się mi w pamięci obraz, widziany w obarczonym rodzinami, gdy pytają, Grand Gignol: Wnętrze latarni mor-

## Francja pomaga pieniądze Niemcom

### Decydujące uchwały rządu francuskiego

PARYŻ. PAT. — Rada ministrów, która obradowała wczoraj wieczorem, powzięła doniosłe postanowienie, które niezawodnie wywrze decydujący wpływ na zażegnanie kryzysu niemieckiego.

Rada ministrów po dłuższej dyskusji przyjęła za podstawę propozycji, które mają być uczynione Niemcom, memoriał, zredagowany w części politycznej według wskazówek Brianda i Berthelota, sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagranicznych, co się zaś tyczy części finansowej — przez ministra finansów Flandina.

Memoriał ten zaczyna wstępnie, że bankructwo niemieckie nie może być przypisywane daninom tytułem odszkodowań, lecz wadliwej polityce niemieckiej. Dalej memoriał wskazuje na możliwość zastosowania dwóch środków, będących w stanie ułatwić poprawę sytuacji finansowej Niemiec, a mianowicie:

1) Bank Francuski, Angielski, oraz amerykański Federal Reserve Bank, przy współudziale emisyjnych banków Holandji, Szwajcarii, Skandynawii i Włoch, oddadzą do dyspozycji Banku Rzeszy kredyt w wysokości 500 milionów dolarów, który pozwoli Niemcom na utrzymanie kursu marki.

2) Niezależnie od tego Francja, Stany Zjednoczone, Anglia, Włochy i Belgia udzieli Niemcom 10-letniej pożyczki w tej samej wysokości, co powyższy kredyt. Pożyczka ta gwarantowana będzie przez niemieckie wpływy celne. Ustanowiony zostanie komitet gwarancyjny, złożony z przedstawicieli 5 mocarstw, udzielających pożyczki.

Komitet ten otrzyma atrybucję istniejącego za czasów planu Dawesa komitetu t. zw. zastawionych dochodów. Kontrolowane będzie netylko użytkowanie dochodów z wpływów celnych, lecz również wszelkie poważniejsze operacje pożyczkowe Rzeszy Niemieckiej, zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne, co do których nie mogło mieć miejsca wydanie przez komitet swej opinii.

Rzesza niemiecka będzie musiała się zobowiązać, że wznowi wypłaty z tytułu planu Younga po upływie rocznego moratorium Hoovera, to jest 1 lipca 1932 roku. Dochody z wpływów celnych obrócone będą na wypłaty. Co się tyczy udzielonych kredytów w wysokości 500 milionów mk. zwrotów one będą w terminie średnim, w miarę ustabilizowania się kursu marki.

Po ustaleniu powyższych warunków finansowych, zaaprobowanych przez radę ministrów, memorandum wskazuje na konieczność otrzymania od Rzeszy niemieckiej gwarancji, że nie będzie ona powiększała swoich wydatków na cele wojenne, że zaniecha budowy pancernika „B”, jak również myśli o unii celnej z A. strją.

Wreszcie, jako warunek o charakterze ogólnym. Niemcy powinny się zobowiązać, że zachowają rodzaj rozejmu politycznego w ciągu 10 lat dla zwrotu udzielonej pożyczki i że nie będą rozpoczynały żadnych działań zaczepnych przeciwko swoim sąsiadom. Francja ze swej strony powzięłaby te same zobowiązania.

### NIEMCY JESZCZE NIEZADOWOLONE

Biuro Conti określa postulaty francuskie jako maksymalistyczne, poprzedzające zwykle każdą konferencję międzynarodową. Koła niemieckie wskazują pozatem, że postulaty te nie mogłyby być podstawą dla rokowań politycznych w Paryżu.

### Reichstag nie będzie zwolany

BERLIN. PAT. — Konwent senjorów, odrzucił na piątkowym posiedzeniu wniosek o zwolnienie Reichstagu. Za zwolnieniem głosowali tylko wnioskodawcy, reprezentujący 228 głosów, wobec ogólnej liczby 592. Prezydent Loeb odczytał list, nadesłany przez kanclerza Rzeszy Brüninga, w którym kanclerz wraca się do parlamentu z usilną prośbą, aby z uwagi na dobro kraju i ze względu na ciężką sytuację obecną wnioski o zwolnienie Reichstagu odrzucił. Zwolnienie Reichstagu w obecnej chwili mogłoby bowiem przynieść narodowi niemieckiemu poważne szkody. Po głosowaniu przedstawiciele komunistów, frakcji niemiecko-narodowej i narodowo-socjalistycznej zażądali przy poparciu Landvolku partii gospodarczej ponownego zwolnienia konwentu senjorów po powrocie kanclerza z Paryża i Londynu na czwartek dnia 23 b. m. Wobec nieobecności prezydenta Loebego, wyjeżdżającego na międzynarodowy kongres socjalistyczny do Wiednia, przewodniczyć będzie temu posiedzeniu konwentu senjorów wiceprezydent Cardoff.

## Polscy marynarze w Rzymie

RZYM, Pat. Przybyła w piątek do Rzymu delegacja załogi „Iskry” z komendantem „Iskry” na czele, powitana na stacji przez przedstawiciela ambasady polskiej.

Marynarze nasi, w towarzystwie radcy ambasady Mikulskiego, złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza oraz byli przyjęci przez ministra marynarki i szefa sztabu marynarki wojennej.

### DELEGACJA MARYNARZY W WATYKANIE

RZYM, Pat. Ojciec Święty przyjął na specjalnej audjencji komendanta statku polskiego „Iskra” wraz z delegacją oficerów, podchorążych i marynarzy, udzielając apostolskiego błogosławieństwa członkom delegacji, ich rodzinom, towarzyszom broni, statkowi „Iskra” oraz całej Polsce. Z ramienia ambasady przy Watykanie towarzyszył delegacji na audjencji sekretarz Leon Siemiradzki.

skiej w czasie wielkiej burzy. Morze sobie sprawy, że ono za słabe, aby huczy, wiatr świszcze — siedzą opanować żywioł. Uratować nas może tuleni do siebie stary ojciec latarnik tylko wielki wysiłek zbiorowy, wysiłek i młody wyrostek jego syn. Syn nim lek międzynarodowej organizacji. Ale przybył do latarni został pogryziony może stać się rzecz inna, praca organizacyjna może prosto nie zdążyć przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa, po przed postępek choroby synowskiej woli postępuje, wreszcie w strasznej, wściekłej. A przeciw temu jednemu lekarstwem jest serce ludzi dla ludzi, jest zmniejszenie tych sztywnych granic społecznych, jakie dzieli dziś pierś wściekłego psa. Burza trwa



## ŚWIECIANY

— Widmo kłesi neurodajny. Nadzieje na polepszenie się stanu ogólnego, trzeba liczyć, zawiodły całkowicie, niewiele lepiej wypadło z jarzynami. Zniknęła plona oziomy z ha o przewidywane 2,4, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Ostatni mimo że był dość upalny, przyniósł kilka bardzo niskich temperatur, jak: +2,6, +2,4, +2,6, +2,9, stopni ciepła oraz 3 gradobicia, połączone z huraganem 13, 23 i 30 maja.

Pierwszych 25 dni czerwca przyniosły: 11 dni opadów, 1 burzę z gradem, 20 dni z zachmurzeniem więcej 6 stopni i temperatury minimalne: 5, +3,6, 6, +0,7, 8, +3,6, 15, +4,5, 20 i 22 — +5,5, przyczem średnia temperatura cały czas wyniosła około 8 stopni.

Oczywiście jest, że wplynęło to na niedo stateczne zapylenie, wstrzymanie wegetacji i tak bardzo słabego żytka, które jest naszym podstawowym artykułem produkcji, zaś od 20 czerwca do ostatnich prawie dni, t. j. do 12 lipca mieliśmy tylko 2 dni opadów: 4, 5 i 11 mm.

Jak pociągają: „Trafił z deszczu pod rynek”.

Diugotwała posucha uderzyła w jarzyny do tego stopnia że owsy położyły, przed wczesnie się wykosiły, również położyły i ziemniaki, groch i jęczmień powstrzymały się w swym rozwoju, a jeśli przyłączyć do tego huragan, który w dniu 7 lipca na wieś zachodnią część powiatu, niszcząc setki drzew w sadach owocowych, rozwalając dziesiątki domów i budynków gospodarczych, oraz unosząc zgromadzone tam konicyny i wczesne pokosy siana (ściślych szkód, spowodowanych huraganem, narazie jeszcze powiat nie posiada), otrzymamy wszystkie złowroczne czynniki, które się złożyły na ujemny tegoroczny bilans go spodarczy powiatu. Ujmując całość obrazu, mimowoli nasuwa się pytanie: „Czy naprawdę nie przyszło 7 lat kłeszkowych na Święciańskie?” W takim wypadku ciężko będzie wytrwać jeszcze 2 lata.

Grady, które nawiedziły w maju i czerwca południową i środkową część powiatu, zniszczyły w 26-u osiadłach, a 160 gospodarstwach 170 ha żyta i 74 ha jarzyn, no towanych protokolarne (a wiele uszło reje stracji?), do tego dochodzi 400 ha nieodsiada zieminy z tytułu powodzi w 260 gospodarstwach, w sumie jesienią powiat stanie wobec faktu niedosiada minimum 600 ha żyta, o ile nie będzie pomocy zzewnątrz, bo sam powiat, wyczerpany 5-letniemi niepowodzeniami nie znajduje tyle zasobów własnych, by dziurę zalać.

Koszt odsiania tych pól liczymy na 20 tysięcy zł.

W tychże gospodarstwach wobec faktu zniszczenia upraw żyta, zajdzie konieczność dożywiania, co — licząc 2 dorosłych i 3-je dzieci na gospodarstwo przeciętne — oraz po 15 kg. żyta na dorosłego i 10 kg. na dziecko w przeciągu tylko 6 miesięcy do karmienia wyniesie 1512 q. po niskiej cenie 18 zł. za q., uczni to sumę 27,216 zł.

Łączne potrzeby powiatu z podanych tytułów wynoszą blisko 50.000 zł.

Niedoborów tych nie zalała nawet żywy ka cen na płody rolne na tutejszym rynku: od stycznia podniosły się ceny na: żyto — 60 proc., pszenica — 40 proc., owsy — 65 proc., groch — 30 proc., jęczmień — 70 proc., ziemniaki — 60 proc. Zresztą nie można ustalić i być pewnym, czym żywy ka cen została spowodowana: przedwojennym, czy trwałym polepszeniem się koniunktury.

## POWIAT WOŁKOWYSKI

— Szarwark drogowy. Już sama nazwa wskazuje, że chodzi tu o uporządkowanie dróg, o ulepszenie komunikacji. Szarwark, istniejący od 5 lat, zabrał niemało dni pieczy i konnych, oraz gotówki naszemu społeczeństwu. Niewątpliwie szarwark naprawił i to kapitał drogi, grobel i mostów. Jeżeli robi, to podług rutyny i szablonu: rozszereża drogi do 8 metrów, okupuje rowami, okładka darnia, palikuje... Nie trzeźszy się o to: czy nasze owieczki i bydlęko uszanują ową darninę, owe pieściwie wygładzone rowy.

Szarwark nie troszczy się także o pięciu lat do drogi zawałone i ciągle zarzucone kamieniami. Wyjechał w jekimbardz kierunku, gdziekolwiekby: czujemy, jak ten wóz podkakuje, jak te koła uderzają o kamienie, poprosu skaczą z kamienia na kamień.

Jak odpowiada ten wóz, uprzęż, koń! A nasze boki, dostające kolek, żeby zgryzły, język przekleństwa...

Węć kłmiemy sąsiadów i niesąsiadów, wyrzucających ze swych pól kamienie na drogę, kłmiemy sołtysów, woźta gminy, po licję: kłmiemy zarządy drogowe, obecnego padek... szarwark... I rzeczywiście, czyż ten szarwark nie mógł zacząć od wyzbi

nia kamieni na drogach? i odwiezienia na najbliższe szosy, bruki, musy lub ostatecz nie złozenia w kupy? Czyż nie mogliby soły towie w swych gminach ręką dać nakazu soły som, aby ci w swych rejonach przestępców wyrzucania z pól kamienia na drogi w cza sie orki i bronowania? Czyż wreszcie nie mogliby wyższe władze — używające do lokomocji aut państwowych czy własnych — zwrócić na to uwagę, wszak i auta się psu ją i ich poczesne osoby odczuwają wstrząsy i podskoki. Mogliby więc dać nakaz wszystkim właścicielom gruntów, aby zebra li z dróg nawierzchnie kamienie w swo ich posiadłościach. Jest to, zdaje się, tak łatwe i proste, że w ten czy inny sposób można było zaradzić. Na to potrzeba nadzwyczajnego zebrań i uchwały Sejmiku? Chyba zwolanie nadzwyczajnego Sejmiku?

Dwa razy poruszałem tę sprawę w by hym Tygodniku Wołkowyskim. Cośniedro zrobiono w gminie podorskiej, ale w sto sunku do powiatu — niewiele. Udaje się przeto do „Słowa”, może to trafi na grunt odpowiedni. Bo doprawdy wstyd nazywać się społeczeństwem kulturalnym, a do tego przecie mamy pretensje i jeździć po drogach literalnie zarzuconych kamieniami. Bezradność taka jest straszna!

K. Pereszczako.

## KRZYWICZE

— Mrówcza praca. Dziwne są tutaj nazwy miejscowości: Motyki, Niewiery, Krzy wice, — to jakgdyby rozmyślnie ktoś chciał przekazać — przez takie nazwy po kojeniom późniejszym pojęcie o czemś tem, krzywym, pozabawionem wiary.

Jednak tak że nie jest, a z każdym rokiem staje się lepiej. Nawet w stosunkowo krótkim okresie czasu, na oczach — zachodzą znaczne zmiany ku lepszym. Były tu taji: lapy moskiewskie, bolszewickie niechluj stwo, następnie zaraza dywersyjna; jednak wszystko zostało wypienione, wymiedzone a na tym gruncie zaczęła się krząć kultura polska. I, jakkolwiek, gdzieśgdyż wie lezie chwast, zatrzuje nieco powietrze, jed nak zostaje rychło zgnieciony przez żywioł polski.

Jeżeli w każdej bez wyjątku dzielnicy Polski muszą być Polacy, ale tutaj na „Kre dziwi, milujący Ojczyznę, to tutaj na „Kre sach” — tembardziej element polski jest. Mam wrażenie, że ten lub inny kierunek w sposobie myślenia i w jakimś o człowieku wskutek otoczenia, w jakimś przebywaniu i wskutek doświadczeń, w jakimś nie znaczenie ma zaszczerpiecie dobru za sad człowieka w jego latach młodzień cych. Na tej właśnie zasadzie społeczeń stwa, winno z radością witac prze poświe czoną dobrem wychowaniu młodzieży, zaszczerpieniu do ich dusz i serc zasad miłości Boga i Ojczyzny.

Dzięki kilku jednostkom z księdem pro boszczem Kropiwnickim na czele, taka pia cówka powstała w Krzywiczach. Przed pa ru laty zostało tutaj zorganizowane Stowa rzyszenie Młodzieży Polskiej, męskiej i żeńskiej. Gdy niezmordowany w pracy społecznej i w pomysłach, zdających do zbu dzenia śpiącego nagości społeczeństwa — ks. proboszcz Kropiwnicki przed paru laty rzucił hasło młodzieży do organizowania w SMP, młodzież z zapalem poszła na tę drogę, która prowadzi do szczytnych ideałów.

W tej pracy nad podniesieniem kultury ducha ludzkiego na wyższy poziom nieocenionym współpracownikiem księdza proboszcza jest tutaj sędzia pokoju p. Uściń ciewicz Jan, wreszcie p. Ussakowski Marja, miejscowa ziemianka, i p. Kiszurno, zatrud niony w kasie Stefczyka. Na tem wyczerpu je się lista jednostek społecznych, pracują cych dla dobra społeczeństwa. Niema co temu dziwić się, gdyż i gdzieindziej nie lepiej — z tem tylko, że inna już grupa tworzy się zwykłe po to, aby hamować pracę tej pierwszej. Krzywice pod tym względem nie pozostały w tyle.

Nim SMP nie posiadało odpowiedniego lokalu na Ognisko, była prawdziwa bieda, jednak młodzież przetrwała. Dziś ksiądz proboszcz przezwyciężył te trudności. Z jego inicjatywy i jego staraniem oraz nakładem środków materialnych powstaje dom ludowy w Krzywiczach, remontują się zde wastowane w czasie wojny budynki kościel ne, i niewątpliwie, SMP będzie miało lokal na „Ognisko”.

Obok niezmiernie ciężkiej pracy wycho wawczo-religijnej i kulturalno-oświatowej nad młodzieżą, bardzo starannie prowadzi się pracę wychowawczo-rolniczą. Myśl o przysposobieniu rolniczym narodu przez mło dzież znalazła tutaj całkowite zrozumienie. Młodzież stowarzyszona drugi rok kolei prowadzi pracę na polkach doświadczalnych w uprawie buraków pastewnych, kapusty i innych. Prowadzi się tu praca starannie, z zamiłowaniem. Znakomitym tutaj wzorem pracy na roli jest właśnie p. sędzia pokoju, zamieszany rolnik i botanik, który prowadzi rozmaite doświadczenia.

Młodzież stowarzyszona poniekąd współzawodniczy z panem patronem, gdyż dziś

RZYM, Pat. W dniu 16 b. m. w chwili zamykania bazyliki św. Piotra żandarmi znaleźli w konfesjonale paczkę zawiniętą w papier do pakowania. Po rozwinięciu paczki okazało się, że jest to maszyna piekielna. Komendant żandarmów papieskiej kazał złożyć prowidorycznie znalezioną maszynę piekielną w ogrodach watykańskich, aby następnie poddać ją badaniu przez techników.

W nocy o godz. 1 min. 45 maszyna eksplodowała, nie czyniąc żadnych szkód z wyjątkiem rozbicia paru szyb. Prasa południowa przypisuje zamach kołom antyfaszystowskim.

W dniu 17 b. m. sekretarz stanu kardynał Pacelli odebrał raport w sprawie zamachu od komendanta żandarmów papieskiej, a następnie złożył odpowiedni raport bezpośrednio Ojcu św.

W kołach watykańskich nie przywiązują się żadnego znaczenia do wypadku.

## Rozruchy komunistyczne w Niemczech

### REGULARNA BITWA NA ULICACH GELSENKIRCHEN

BERLIN. (Pat). W Gelsenkirchen doszło wczoraj w nocy do niezwykle poważnych rozruchów komunistycznych. Demonstracja komunistów pogasiła w jednej z dzielnic wszystkie latarnie uliczne. Policja zaalarmowana została równocześnie z 20 punktów.

Między oddziałami policji a demonstrantów doszło do regularnej bitwy, przyczem wymieniono kilkadziesiąt strażaków. Demonstranci obrabowali sklepy z artykułami spożywczymi. Około godziny 2 w nocy dzielnicą opaloną przez demonstrantów pogrążona była w głębokich ciemnościach. Starcia z policją i strzelanina trwały do rana.

Również i w Koblencji doszło do starcia i strażaków między policjantami i demonstrantami.

W Darmstadtzie w jednym z urzędów pracy w wyniku sporu między komunistą a hitlerowcem inż. Stierem, znajdującym się bez pracy, ten ostatni zastrzelił jednego komunistę, poczem postrzelili również robotnika podczas ucieczki z lokalu.

Wreszcie w Düsseldorfie doszło do starcia między policją a komunistami przy rozłazywaniu pochodu.

## Bolszewicy rozbudowują lotnictwo

MOSKWA. (Pat). Wczoraj zakończyły się trwające od paru dni obrady plenum Ossoawimachimu. W trakcie obrad omawiano sposoby zdobycia środków na dalszą rozbudowę sowieckiej awiacji i przemysłu wojennego oraz plan popularyzowania wśród ludności Związku sowieckiego, zwłaszcza wśród rolników i członków Kolchozu, praktycznej wiedzy wojskowej.

Obrady zakończyły się wyborem nowych władz Ossoawimachimu. Na prezesa tej instytucji obrano Unslichta. Dotychczas godność tę piastował Rykow.

## Rozruchy w Hiszpanji

MADRYT, Pat. W Sewilli aresztowano 23 strajkujących funkcjonariuszów poczty za akcję sabotażową. Z tego samego powodu aresztowano w Burgos 8 strajkujących.

W Kartagenie robotnicy niezadowoleni z nierozstrzygnięcia sprawy bezrobocia, udali się przed gmach ratusza. Po oświadczeniu burmistrza że załatwienie sprawy bezrobocia nie zależy od niego, delegacja robotników zdemolowała biuro burmistrza. Tłum wtargnął do wnętrza ratusza.

## Tragiczna śmierć weterana z r. 1863

BRZEŚĆ nad BUGIEM. (Pat). Wczoraj w Prużanie zdarzył się tragiczny wypadek. Pod nadjeżdżający wóz wpadł 115-letni starzec Adam Szymański, weteran z 1863 roku. Z pod kopyt końskich wydobyto zwłoki starca.

## Katastrofalna burza w pow. Sokalskim

### 2500 MORGÓW—ZNISZCZONE

LWÓW. Pat. „Ilustrowany Ekspres Wileński” donosi, że w „powiecie sokalskim zalała wczoraj katastrofalna burza gradowa. W 7 gminach płony na przestrzeni 2500 morgów zostały zniszczone. Szkody są bardzo znaczne. Przez powiat brzoziowski przeszła również burza gradowa, niszcząc płony na przestrzeni 730 morgów. Znaczny procent zasiewów uległ zniszczeniu w kilku wsiach powiatu przemyskiego, nawiedzonych gradem.

## Sukcesy polskie na turnieju szachowym

PRAGA. Pat. W 8 rundzie olimpijskiego turnieju szachowego Polska wygrała z Rumunią w stosunku 3:1.

Najlepsze wyniki indywidualne ze wszystkich graczy biorących udział w turnieju osiągnął dotychczas dr. Tartakower, zdobywając 7 i pół p. W indywidualnym turnieju międzynarodowym o tytuł mistrza Czesosłowackiego Związku Szachowego dr. Kohn (Polska) wygrał dwie dalsze partie, Jagielski jedną wygrał, jedną przegrał. Na czele turnieju w klasie A stoi dr. Kohn.

spotyka się szereg pól doświadczalnych w okolicznych gospodarstwach, wzorowo prowadzonych, na polkach umieszczonych są tabliczki (tak, jak poprzednio to miało miejsce tylko u p. sędziego), a na tabliczkach wypisane krótkie informacje o pracy

Na te soczystej zieleni, barwnymi plamami osiadły wozy cygańskie. Polanka opodal Wołokumpji załudnia się egzotycznymi ludźmi, jaskrawo malowanymi domkami — wozami i chmarą, orzechowego koloru dzieciarni, biegnącej nago.

Wiatr targa nietościwie na sznurach suszące się gałgany. — Kolorowe i fantastyczne jak wszystko tutaj.

Podchodzę do obozowiska.

Spotyka mnie konsternacja i zamieszanie.

Babsko jakieś, któremu brakuje tylko niestety by jechać na łysą górę terkocze coś, na mój widok do małej cyganecki, o tyle ładnej o ile mało umytej.



— Tara, kaca ma ta ta ta.

— Cwir, cwir — odpowiada cygańska boginka.

Patrzaj na mnie, więc zapewne o mnie mówią.

— Dzień dobry!

— Daj Bóg zdrowie!

— A skąd żeście do dobrych ludzi przybyli?

— Ze świata panie.

Cyganie w Wołokumpji są to t. zw. cyganie niemieckie, o ile cyganów wogóle można zakwalifikować do jakiegokolwiek narodowości.

Znają świetnie Saksonję, mówią znosnie po niemiecku.

Oglądam wozy, podobne do wozów Drzymały.

Zdumałem się.

Wnętrza domków na łódkach są utrzymane nadzwyczaj starannie, bielizna, firanki, podłoga i sprzęty, czyste, blyszczące.

Na stopniach wozu matka o twarzy dziecka karmi jakieś maleństwo o oczach jak paciorki.

— Któż wam te wozy tak pomalował?

— My sami.

A wozy malowane bardzo, bardzo ciękawie.

W ornamentach przeważa temat zwierzęcy i florystyczny. Oto dwa bociany na (na wozie młodej matki) trzymają jak skrawki słonecznik w dziobach... tam za ba tańczy mazura.

Za wozami stare cyganisko drewnianym młotkiem odklepuje miedzianą patelnię.



— Lutuje, reperuje garnki, sagany, miedziane i z mesingu.

— Nie, dziękuję bardzo.

— Powróty, panie, powróty.

— O, to i owszem.

— Barbara, powróty panu.

Siadam na trawie, padają słowa magiczne, karty na trzy kupki się układają, a na nich monety — bo inaczej się nie sprawdzi...

— Brunetka, młody panie... piękna brunetka przy was bogactwo i zdrowie — ożenye się, ożenye.

— Mój Boże, oby to wszystko prawdą było... Kaprawy los urządził mi widocznie wszystko na odwrót, niż w „kartach stoi”.

Dalej okazuje się z kart, że będę żył jeszcze pięćdziesiąt lat.

— Ratunku! — Jak na to zareagują moi „przyjaciele”.

Obozowisko jest teraz wyludnione — młodzież poszła na zarobek, na miasto, na Poświętne i w kierunku Kalwarii. Wieczorem załudnia się polanka, odezwa się

Człowiek oszczędny jest przedewszystkiem dobrym gospodarzem. Dobrze gospodaruje ten, co nie marnuje, gdyż wie, że z groszowych oszczędności codziennych, tworzy się dobrobyt przyszłości.

Człowiek oszczędny szanuje pracę swoją i cudzą i nie trwoni lekko jej rezultatów.

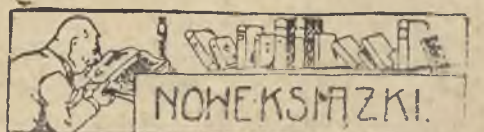
Poprzestaje na tem, co ma — nie zazdrości innym. Jest spokojny i opanowany. Nie daje się porwać chwilowym zachciankom.

Wydaje człowiek oszczędny zawsze mniej, niż zarabia. Wie, że po latach młodych i silnych, muszą przyjść stare, niedołężne. Wie, że człowiek jest siewcą tylko w młodości, lub w wieku dojrzałym i że ten, kto w czas nie posieje w jesieni życia, nie będzie miał plonu.

Człowiek oszczędny obojętny jest na zależności. Poprzestaje na małym, ale swoim. Nie liczy na nikogo, od nikogo niczego się nie spodziewa. Zna swoje środki i swoją możliwość. Nie dąży do rzeczy nieosiągalnych, nie goni mamidół nęcących a niepewnych. Buduje powoli swoją niezależność, i zawsze już w siłę wieku osiąga swój cel.

Człowiek oszczędny nie trzyma pieniędzy w domu, bo nie lubi ryzykować, nie narazi więc swoich pieniędzy na niebezpieczeństwo okradzenia, zżubienia, lub pożaru. Wszystkie zaoszczędzone pieniądze zanosi co miesiąc do PKO na książeczkę oszczędnościową. Tam one mu rosną, mnożą się na dobrobyt przyszłości na niezależną starość.

Człowiek oszczędny jest dobrym obywatelom kraju. Oddając swoje pieniądze do P.K.O. wie, że ta skarbnica oszczędnościowa jest zarzem najbardziej społeczną instytucją w państwie i, że jednocześnie daje pełną gwarancję bezpieczeństwa wkładów, placąc klientom godziwy procent i zapewniając im wszelkie udogodnienia.



R. Umiaostowski. — „Ludzie przestworza”. Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa, str. 412. Cena 10 zł.

Podczas wielkiej wojny rozwinął się potężnie i działał z dużym skutkiem nowy rodzaj broni: lotnictwo. To też buletyny wojenne, obok walk innych rodzajów broni, stale podawały chwalebne wzmianki o czynach bojowych lotników, których zadania polegały na zwiadach, bombardowaniu, utrudnianiu we wszelki sposób akcji przeciwnika, pomaganiu oddziałom własnym, oraz na walce powietrznej z lotnikami strony przeciwnej. Wśród lotników — tych „ludzi przestworza” niektóre nazwiska stały się głośne i zdobyły sobie przydomek „asów”.

Emocjonujące ich czyny, jedynie pobieżnie szerszemu ogółowi znane, zebrał na podstawie pamiętników mjr. dypl. Umiaostowski w pracy p. t. „Ludzie przestworza”. Są to opowiadania z okresu wielkiej wojny o czynach, życiu i śmierci lotników wszystkich rodzajów: obserwacyjnych, szturmowych, artylerji, niszczycielskich, myśliwskich oraz morskich. Pochodzą one z dokumentów oficjalnych, oraz jako wspomnienia samych lotników, wśród których ukazują się nazwiska takich asów, jak Guynemer, „as asów”, który stracił 53 samoloty niemieckie, Fonck, Nungesser, Richtofen i tyłu innych, sławnych, których nazwiska bez względu na narodowość przeszły do historii.

„Ludzie przestworza” — jako zbiór tych wspomnień, najbardziej charakterystycznych stanowią prawdziwą epopeję rycerską na podniebnym froncie wojny. Ukazuje nam się przed oczami walka w najwyższym napięciu namiętności — dzika, zawzięta i nieublagana. Z tego względu książka posiada duże znaczenie psychologiczne tak dla ogromu bohaterstwa, jak różnorodności i oryginalnych przeżyć psychicznych. Wielką zaletą książki jest to, że opowiadania tchną bezpośredniością, są pełne życia, zawrotem go ruchu, jak sam lot w przestworzach. Dzięki temu są niezmiernie zajmujące i wprost nie pozwalają czytelnikowi oderwać się od nich.

Książka wydana estetycznie, posiada kolorową okładkę, mnóstwo ilustracji charakterystycznych i pięknych. Zainteresować powinna starszych, jak i młodzieży, dla której obrazy bezprzykładnego wprost bohaterstwa mogą się stać dodatnim czynnikiem wychowawczym.

głosy radosne i zadymią kociółki, w których, niejedno chowane ptaszki domowe, z daleka od domu i właścicieli żywota dokona.

F. Dangel

## Na marginesie książki

Przed kilkoma tygodniami jeden z wybitnych przedstawicieli naszej inteligencji mówił mi, że był w towarzystwie najwyższej opatentowanych inteligentów w Wilnie. Rozmawiano tam o artykułach redaktora Stanisława Mackiewicza i niektórzy dowodzili, że artykuły owe są probolsewickie. Odpowiedziałem na to: „dowodzi to tylko, że wśród uczonych nie brak ludzi odurzonych.”

Człowiek odurzony (stąd wyraz duren), nie rozumie, co go otacza, nie rozumie, co czyta, gdyż jest zahipnotyzowany pewnymi ideami. Literatura antybolsewicka, zdaniem ich, to szereg wywisków i banalnych twierdzeń o wyuzdaniu pociowem, o wyzysku robotników przez komisarzy i t. d. Od tego szablonu odstępuje praca Stanisława Mackiewicza („Myśli w obiegach”, wyd. Ferd. Hoesicka).

Trudno jednak w literaturze ostatnich czasów o bolszewizm rosyjskim znaleźć tak twardych i dobitnych sądów o Rosji bolszewickiej, jak w książce St. Mackiewicza:

„Car trzymał na katorze tylko pewną promilę całego społeczeństwa, bolszewicy — wszystkich” (strona 77).

„Ideologia sowiecka jest wytworzenie

ludzkiego kolektywu. Precz z życiem indywidualnym, wszelkie dążenia do wygody, czystości, porządku i odosobnienia w zaciszu domowym mogą się wyrodzić w zmysł burżuazyjny”...

„Rosja od 10 lat żyje, rodzi się, nie umiera w krwawej, podejrzliwej, złej ekstazie roku rewolucji 1793, tego roku straszego” (str. 109).

„Nie trzeba myśleć, że walka z kulakami i podkulakami nie jakiś charakter bardziej praworządny, mniej rewolucyjny, niż miały owe w r. 1918 i 19, szeroko praktykowane wyrabiania dawnych żandarmów i policjantów. Wtedy, gdy byłem w Rosji, i w chwili, kiedy to pisać, i jutro i pojutrze, — na całym obszarze Rosji, są setki, tysiące wypadków, że biednota i batraci na padają na kulaka, zabierają mu siano, krowy, konie, tanią mu płoty, burzą mu chałupę — a władze sowieckie po takich ekscjach jeszcze biorą poszkodowanego kulaka za łeb i osadzają go w izolatorze. Więzienia są zapelnione kulakami, chłopami prostymi”.

Otóż ten proces rewolucyjny jest selekcja in minus, jest ogółaniem narodu z tych wszystkich, co się wybił na powierzchnię, czy to drogą indywidualnego wysiłku, indywidualnej sprawności, czy przez dziedziczną w Rosji — jak na to szczególnie zwraca uwagę p. St. Mackiewicz — istnieje specjalna kategoria ludzi, zwanych liszciami. Liszenie jest pozba-

wiony karty na chleb i inne produkty. dzieci jego z trudnością znajdują dostę do szkoły i są niedopuszczane do uniwersytetu. Gdy syn liszenca zostaje odkryty na uniwersytecie, wydala go niezwłocznie. Uzasadniał to w rozmowie z p. St. Mackiewiczem rektor moskiewskiego uniwersytetu Kasatkin: „Prowadzi się walkę socjalną. Walka z niebylewałem nateżeniem, walka ze starymi klasami społecznymi na życie i śmierć. Nie można bawić się w sentymenty. Wychodzi się z założenia, że rodzina, nastroj rodziny, o tożeczenie oddziaływa na każdego... na wet, jeśli ktoś nie widział ojca i matki od trzeciego roku życia, to my, o czywiście widzimy w tem okoliczność łagodzącą, lecz to nie daje nam pewności. Stoimy na stanowisku, że instynkty klasy ongi posiadającej są groźne nawet wtedy, gdy udzielać się mogą tylko przez krew”.

Do liszciców należą z matkami wyjątkami wszyscy duchowni oraz ich dzieci, nawet chłopcy, korzystający z pracy najemnej. Literaturę i naukę rosyjską tworzyli synowie szlachty i popowicze. Rzecz naturalna, posiadali bowiem nie tylko dobrobyt, lecz odziedziczone zdolności, wytworzone przez pracę umysłową, lepsze warunki bytu szeregu pokoleń. Pozabawienie możliwości wyższych studiów tej kategorii ludzkożyboży umysłowo Rosję w wysokim stopniu. Robotnik tylko dlatego że jest robotnikiem, nie tylko może być przyjęty na uniwersytet, lecz przyjęty jest w pierwszej kategorii (oczywiście robotnik odpowiednio zakwalifikowany przez swoich towarzyszy na fabryce) i dlatego, że jest robotnikiem — kończy uniwersytet, nie posiadając odpowiedniego przygotowania. Wytworza się przez to cały szereg przez pół nieuków z pretensjami naukowymi.

„Dzieci w szkołach umieją mało. Ale bolszewicy mogą triumfować. Dzieci, które wyszły ze szkoły bolszewickiej, nie potrafią rozmawiać inaczej,



## KOMITET RATOWANIA BAZYLIKI WILEŃSKIEJ Burza gradowa niszczy zasiewy

NA TERENIE POW. ŚWIĘCIANSKIEGO

Onegdaj nad powiatem święciańskim przebiegła się niezwykle silna burza gradowa, która wyrządziła nieobliczalne szkody. Duże ziarna gradu w szeregu miejscowości wyrwały i zniszczyły z ziemią tegoroczne plony.

Kłeska gradowa najśmieszniej dotknęła 9 wsi w gminie Iyutypskiej i 24 w gminie

święciańskiej, których ludność stanęła w obliczu głodowej.

W szeregu innych miejscowości silna wichura powywarcała drzewa i budynki.

Starosta święciański p. Mydlarz polecił odpowiednim czynnikom przeprowadzenie ścisłych obliczeń strat spowodowanych burzą. (x)

## Pielgrzymki żydów na cmentarz w Łyngmianach

wyruszą, utartym zwyczajem, we czwartek

W przyszły czwartek jako w rocznicę zburzenia Jerozolimy, żydzi będą obchodzić dzień żałoby, w którym to dniu według utartego zwyczajowi mogli spotykać się ze swoimi krewnymi z Litwy na cmentarzu grzebalnym w Łyngmianach.

Jak wiadomo miasteczko Łyngmiany leży na samej granicy, to też okoliczność ta jest wyzyskiwana przez ludność żydowską w dniu żałoby t. z. „Tysze-Boaw“ dla spotkania się na starym cmentarzu łyngmiankim z krewnymi zamieszkałymi na terenie Litwy Kowieńskiej. Rok rocznie przybywają tu tłumy żydów.

W ostatnich latach władze litewskie nie bacząc na interwencję naszego rządu nie zezwalały na widzenie się.

Powstawały na tem tle zajęcia nieraz przybierające charakter bardzo ostry. Tłum zebrany przed cmentarzem, a nie wpuszczany nań przez policję litewską burzył się i nacierał ostro. Tak było n. p. w roku 1928.

W roku bieżącym, jak się dowiadujemy, rząd litewski ma zezwolić na widzenie się żydów litewskich z polskimi. O ile wersje te znajdą potwierdzenie, utartym zwyczajem, rabin święciański zarejestruje amatorów widzenia się z krewnymi i wykaz ten przesłany zostanie władzom KOP-u w Łyngmianach. (x)

## Katastrofie w pobliżu Mior

ULEGŁO AUTO WIOZĄCE PAŃSTWA KŁOTT

Wczoraj na drodze, wiodącej z Brastawia do Mior, miała miejsce katastrofa samochodowa.

Wspomnianą drogą mknął z Mior do Brastawia samochód Nr. 38248, należący do p. Janiny Dobrowolskiej (żony dyrektora fabryki Platerowo), prowadzony przez szofera Jana Miechowicza. W samochodzie tym, jechał wileński notariusz p. Jan Kłott z małżonką.

W pewnej chwili, szofer zauważył przebiegającą przez drogę 18-letnią Antoninę Asmak, zamieszkałą w folwarku Dołhówka. Chcąc wyminać dziewczynę, kierowca skręcił nagle w bok, co mu się jednak nie udało, wskutek czego auto wpadło do przydrożnego rowu, przewracając się do góry kołami.

Kłott, oraz szofer, prowadzący auto wyszli cało z katastrofy, jedynie tylko małżonka Kłotta odniosła lekkie obrażenia.

Asmakówna została uderzona błotnikiem i uległa ciężkim obrażeniom cieleśnym.

Asmakównę odwieziono do szpitala. Państwo Kłottowie wrócili też do Mior. Auto wydobyto z rowu przy pomocy okolicznych włościan. (c)

## Tragiczny finał spaceru narzeczonych

Przed paru tygodniami, kapral 19 Baonu K. O. P., stacjonujący w Słobódce, powiatu brastawskiego Piotr Wotawa wybrał się rybakować na jezioro.

Wieczorem, gdy narzeczeni nie wrócili z przejażdżki, zaniepokojeni rodzice Korotkiewiczów zaczęli poszukiwania na jeziorze.

Po kilku godzinach znaleziono łódkę, lecz bez pasażerów. Ślad za narzeczonymi zaginął.

Onegdaj tajemnica zniknięcia narzeczonych wyszła na jaw.

Rybak łowiąc ryby wylowił sieciąmi zwłoki w stanie rozkładu kobiety i mężczyzny, w których rozpoznano Wotawę i jego narzeczoną.

Dochodzenie ustaliło, że krytycznego dnia Wotawa był pijany i prawdopodobnie wskutek wywrócenia się łódki, utonął wraz z narzeczoną. Zwłoki tragicznie zmarłych zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. (x)

## KRONIKA

SOBOTA  
DZIS 18  
Szymona  
jutro  
Wincentego

W. s. g. 2 m. 57

Z. s. g. 7 m. 51

## SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 17 lipca 1931 r.

Ciśnienie średnie 759

Temperatura średnia +17

Temperatura najwyższa +21

Temperatura najniższa +13

Opad w mm. 3,4

Wiatr: południowo-zachodni.

Tendencja barometryczna wzrost.

Uwagi: półpochmurno. po poł. deszcz.

## URZĘDOWA

— Rejestracja pracowni analitycznych. Min. spraw. wewn. dając do uporządkowania sprawy licznych prywatnych pracowni analitycznych, wzgl. chemiczno-bakteriologicznych, zajmujących się badaniem materiałów pochodzących z organizmów ludzkich zarządziło w drodze pisma do władz wojewódzkich z dn. 11-go b. m. rejestrację wszystkich prywatnych laboratoriów znajdujących się na terenie województwa.

Województwo ma niezwłocznie wydać zarządzenie podległym sobie urzędom, zastrzegając termin przeprowadzenia rejestracji. Zebrane kwestionariusze mają być przedłożone ministerstwu w ostatecznym terminie do 1-go listopada.

— Zmiana rozporządzenia o wydawaniu z aptek środków lekarskich. Dowiadujemy się, że na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych zmienione zostały niektóre postanowienia rozporządzenia o wydawaniu z aptek środków lekarskich.

Na mocy nowych przepisów wszystkie wydawane z aptek czy to na recepty, czy w odrębną sprzedaż środki — powinny być oznaczane wyłącznie firmą apteki wydającej. Wydawane z aptek w opakowaniach oryginalnych specyfikacji i środki niebędące wytworem apteki wydającej powinny być również oznaczone firmą tej apteki.

Ponadto nowe rozporządzenie wprowadza przepis, głoszący, że apteki obowiązane są wydawać wszelkie środki lekarskie o każdej porze dnia i nocy.

## MIEJSKA

— Przeniesienie kilku kas miejskich. W najbliższych dniach zostaną przeniesione miejskie kasy płatności podatków, mieszczące się obecnie na I piętrze gmachu Magistratu na II piętro do oddziału egzekucyjnego, gdzie zostaną skoncentrowane. (x)

— Ceny na wódkę o mocy 35%. Rozporządzeniem min. skarbu detaliczna cena

obecnej obciążenia podatkowego z tytułu wykupienia świadectw.

Są to bardzo poważne ulgi dla drobnego kupiectwa, zastosowane przez rząd w celu umożliwienia drobnym przedsiębiorstwom handlowym przetrwania okresu dzisiejszej ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Należy nadmienić, że na podstawie powyższego okólnika izby skarbowe zostały również upoważnione do ponownego rozpatrywania odwołań w tych sprawach, załatwionych uprzednio odmownie.

## TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutni“. Dziś o godz. 8 m. 15 w. niezmiernie ciekawa komedia A. Möllera i H. Lorentza p. t. „Pan znak zapytania“, w wykonaniu pp. Eichlerówny, Sawickiej, Kreczmara, Jaskiewicz i innych.

Rżyserował R. Wasilewski. — Teatr letni w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś o godz. 8 m. 15 w. ciesząc się ogromnym powodzeniem pełna humoru komedia „Wesoła spółka“, p. Nanczy „a i Armat“a. W relach głównych pp. Niwińska, Kamińska, Ciecierski, Miłkiewicz i Wywicz, który jednocześnie sztukę reżyserował.

Dekoracje J. Hawrylkiewicz.

— Muszla koncertowa w ogrodzie po-Bernardynskim. Dziś odbędzie się występ taneczny zespołu p. Rejzer - Kaplan.

W najbliższy wtorek wystąpi w muszli koncertowej słynna primadonna oper: warszawskiej i zagranicznych — p. Olga Olgińska.

— Występy Teatru Rewji w Teatrze Letnim. Wkrótce, dnia 24-go b. m. rozpoczyna się przedstawienia Rewji pod kierunkiem artystycznym p. Ludwika Sempolińskiego.

Pierwszy program Rewji złożony z 17 odsłon nosić będzie tytuł: „Tylko walczysz jest najśladziej“.

W Rewji tej między innymi p. Ludwik Sempoliński odśpiewa piosenkę p. t. „To-masz, skąd ty to masz“ — która stała się ulubionym przebojem Warszawy, Krakowa i innych miast.

— Wielki koncert symfoniczny. W sobotę dn. 18 lipca r. b. o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego. (Wejście z ul. Syromkomi) wielki koncert symfoniczny pod batutą Rafała Rubinskiego przy udziale chóru „Wilbig“ pod dyrekcją p. Słepa.

## CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Miejskie — Dziś tańczy Marietta

Heljos — Wielka Rewja

Casino — Złoga śmierci

Stylowy — Cztery pióra

Hollywood — Kulisy Mody

## WYPADKI I KRADZIEŻE

— Straże sowieckie porwały umysłowo chorego. Na odcinku granicznym Zahacie, strażnicy sowieccy wyrzucili na nasze terytorium pewnego osobnika, w którym rozpoznano umysłowo chorego Józefa Korotkiewicza, zamieszkałego w powiecie dziśnieńskim.

W dniu 2 lipca r. b. wyszedł on z domu i zaginął. Według jego zeznań o ile w nie wierzyć można, Korotkiewicz, udał się do pasa granicznego, gdzie został porwany przez strażników sowieckich i osadzony w więzieniu. (x).

— Tragiczny finał romantycznej przygody. Poważny kupiec z pow. Brastawskiego p. B. (nazwiska nie podajemy ze względu na względy), miał przykre, ale pouczające zdarzenie.

Wracając nocnym pociągami z Warszawy zajął miejsce w przedziale II klasy mając jak najlepsze zamiary — wyspać się.

Trzeba nieszczęścia, że niedaleko od Warszawy wszedła do przedziału jakaś para: młoda, o eleganckim wyglądzie dama i solidny jegomość. Podtasiulali jegomość za rękę i natychmiast przystanęli.

Rozmowa zawiązała się łatwo. P. B. przejął się swoją rolą bawidama, prawil milej towarzyszyć komplementy i ani przypuszczał, co go czeka.

Piękna pani sypała dowcipami, jak najsłodszy komiwojażer, uśmiechała się słodko, słowem — była wymarzoną towarzyszką podróży.

W trakcie pogawędki piękna sąsiadka wyjęła z portecy-cigare papierosa i stojąc wdzięczną minę podała go p. B.

To go zgubiło, gdyż po zaciągnięciu się dymem, poczuł nagle senność i... rzeczywiście zasnął.

Obudził się po godzinie, ale wówczas w przedziale nie było już sąsiadów, a w kieszeni portecy. Zginęli jak kamfora.

Gwałt, konduktor, policja, łapaj złodzieja, łapaj wiatra w polu.

Na ten raz jednak wiatr dał się złapać, bo oto w pobliżu Drusienik przytrzymał Annę Kraszewiczównę, przy której znalaz-

no skradzione u brastawskiego łowelasa przedmioty

Poszkodowany będzie miał na przyszłość nauczkę, a pomyślna pasażerka karę.

— Napad na przedmieściu. W dniu 16 b. m. Alperowicz Hirs zam. w m. Ili pow. Wilejskiego, zameldował, że na ul. Belfy został napadnięty i pobity przez 2 nieznanych osobników, którzy przemocą za-

(dokończenie kroniki na stronie 4-jej)

## Ogromny pożar w Słoniemie

SŁONIM. (tel. wł. „Słowa“). W dniu wczorajszym wybuchł w Słoniemie pożar, który strawił szereg zabudowań.

Ogień powstał w tartaku poczem przeniosł się i zniszczył młyn parowy, dom mieszkalny, oraz duży skład desek, należących do G. Dobkowskiej i Czarneckiego.

Straty poszkodowani obliczają na 25 tys. dolarów i 50 tys. zł.

## Niebezpieczeństwo kąpiei w Wilii

Kąpiei w Wilii jest bezspornie przyjemnością wielką, zwłaszcza w dniu tak upalnym jak ostatnie, każdy jednak rozkoszujący się kąpielą (mamy na myśli kąpiei w Wilii) naraził się na szereg niebezpieczeństw.

Najgroźniejsze to: możliwość utonięcia i możliwość pozostania bez garderoby.

Wilja po ostatniej powodzi pełna jest niebezpiecznych wirów, głąbin dotychczas nieznanych, gdyż powstały dopiero podczas wiosennych wylewów.

Niejedn z kąpielących się utonął już w tym roku.

Drugie niebezpieczeństwo to zgrzała kąpiących się. Sporo było takich wypadków.

Oto ostatnie. Lemsztajnowi Mowszy (Dominikańska 13) skradziono na brzegu Wilii spodnie

## List harcerza

Od harcerza wileńskiego, komendanta obozu wędrownego Błękitnej Jedynki Żeglarskiej, otrzymujemy list z podróży kajakami. Biorze w niej udział czterech harcerzy. Oto treści listu:

Wyjechaliśmy z Wilna dnia 29-VI 31 r. koleją do Łwowa, stąd wracamy wodą zpowrotem do Wilna. Trasa obemuje drogę wodną zgrą 1200 km. Płyniemy rzekami: Boldierka, Styr, Pina, Jasiolda, Szczara, Niemnem i Be-

reżyna, następnie Wilgą do Wilna. Obecnie przebyliśmy najbardziej ciekawą, ale też najbardziej uciążliwą część drogi. W miastach przyjmowani jesteśmy gościnnie przez miejscowe Towarzystwa Wioślarskie. Ludność wilejska odnosi ię do nas z sympatją, chociaż nieraz niesłyszala nietylko o harcerzach, ale nawet i o Wilnie. Często wylegają całe wioski, by ujrzeć dziwowisko, jak marynarze, za których nas uważają, przebywają niebezpieczne miejsca rzeki, lub wodospad na wyrotnych „czelnach“.

Poznajemy kraj, ludność tubylczą, propagujemy turystykę wodną i nabieramy siły, by w Wilnie ochoczo stanąć do czekającej nas pracy. Mamy już za sobą zgrą 500 km.

Dzisiaj wyruszamy z Pińska w dal szą drogę.

Szanownym czytelnikom zasyłamy z nad pińskich błot gromkie harcerskie Czuwaj!

Komendant obozu K. Cynkutis.

W dniu 1 maja 1929 r., a więc w dniu kiedy policja podwaja czujność, aby nie dopuścić do ewentualnych ekscesów i wystąpień komunistycznych, posterunkowy Rymszewski, pełniąc służbę na dworcu w Białymstoku, zauważył trzech chłopców trzowiących oglądających się na wszystkie strony.

Jeden z nich niósł sporą walizkę i on właśnie największe zdraźdał zdenerwowania. Policjant przytrzymał chłopca i odpro-wadził go do komisariatu.

Okazało się, że jest to uczeń V klasy białoruskiego gimnazjum w Wilnie Antoni Panas, a walizka jego zawierała biblię komunistyczną.

Odesłano go pod eskortą do Wilna. Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych.

Wezwany w charakterze świadka dyrektor gimnazjum p. R. Ostrowski, złożył oświadczenie, z którego wynika, że Panas był uczniem b. zdolnym, uczył się dobrze, ostatnio jednak powstało przypuszczenie, że utrzymuje on kontakt z białoruskim klubem poselskim.

Sąd biorąc pod uwagę wiek oskarżonego, oraz mianoganną jego przeszłość, wyznosił wyrok umiawniający.

KARA ZA PODROBIEŃCIE PODPISU DR. J. SUMOROKA

Leonard Derenkowski znany dobrze policji, jako osoba poszukawca i puszczanie w obieg wszelki z podrobionym podpisem zyranta.

Wczoraj Derenkowski zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym (tryb uproszczony — sędzia p. Orlicki).

Akt oskarżenia zarzuca mu przestępstwo tegoż rodzaju. Wystawił on w dniu 5-11 1930 r. weksel na sumę 500 złotych podpisując jako zyranta nazwisko znanego i cenio-nego lekarza wileńskiego dr. Juliusza Sumoroka.

Weksel ten trafił do rąk p. B. Biackiego, a następnie zatrzymał się u p. Romualda Zawadzkiego. Nie wykupiony w czas zaprotestowania. P. Zawadzki wrzucił się do dr Sumoroka z prośbą o zapłatę 500 zł. Zainteresowany oświadczył, że podpis jest podrobiony, i że tego rodzaju weksle były już puszczane w obieg.

Sprawa oparła o Urząd Prokuratorski i trafiła do Sądu. Podczas rozprawy sądowej oskarżony przyznał się do winy, a niezależnie od tego ekspertyza kaligraficzna, przeprowadzona podczas sledztwa ustaliła to samo.

Sąd biorąc pod uwagę, że oskarżony przedtem już popełnił podobne przestępstwo (podrobienie dwóch weksli po 100 zł.). Sąd wymierzył mu jako karę — 8 mies. więzienia.

no skradzione u brastawskiego łowelasa przedmioty

Poszkodowany będzie miał na przyszłość nauczkę, a pomyślna pasażerka karę.

— Napad na przedmieściu. W dniu 16 b. m. Alperowicz Hirs zam. w m. Ili pow. Wilejskiego, zameldował, że na ul. Belfy został napadnięty i pobity przez 2 nieznanych osobników, którzy przemocą za-

(dokończenie kroniki na stronie 4-jej)

## Pokłosie działalności Kolejowego Komitetu Lotniczego

Systematycznie zbierający się zarząd Wojewódzkiego Komitetu Kolejowego L.O.P.P. czuwa stale nad rozwojem i pogłębianiem spraw związanych z rozbudową lotnictwa i obroną przetrzawigazową. Ostatnio obradujący powziął szereg uchwał, zmierzających do rozszerzenia zakresu działalności, pomimo ciężkiego przesilenia gospodarczego. Przedewszystkiem postanowiono, z uwagą na doniosłe znaczenie propagandowe ostatnio odbytego pokazu ataku lotniczego na dworzec wileński, urządzać co rok rocznicę w okresie tygodnia lotniczego. Przyczem organizacja i zakres pokazów ma być stale pogłębiane. W celu ściślejszego zespolenia i pobudzenia do dalszej działalności tych, którzy czynnie pracują w dziedzinie akcji przeciwlotniczej i przeciwigazowej, postanowiono utworzyć listę osób, zasługujących na wyróżnienie, lub odznaczenie.

Dla pobudzenia tych komitetów, które w okresie tegorocznego tygodnia lotniczego nie wykazały należytej sprężystości, uchwalono je zdopinguować drogą opinii publicznej i przez odpowiednie uchwały uolewiania. Na terenie tak zwanego pasa wywłaszczenia, istnieje szereg szkół powszechnych, do których uczęszczają przeważnie dzieci kolejarzy, co do których postanowiono rozpocząć prace organizacyjne przez tworzenie koleś szkolnych L.O.P.P. i przez wprowadzenie modelarstwa. Prace przygotowawcze i programowe oddano w ręce p. Wyszkowskiego, kierownika sekcji programowej w łonie zarządu. Jako ważną podbudowę szeroko pomyślanej akcji lotniczej w Polsce, jest sport lotniczy, szczególnieże bezsilnikowy. Tereny okoliczne Wilna nadają się doskonale na pomysły i intensywny rozwój sportu bezsilnikowego, lecz braki finansowe dotychczas uniemożliwiały zapoczątkowanie go.

Dzięki Komitetowi Kolejowemu, Wileński Akademię Aeroklub otrzymał subwencję w kwocie 3 tysięcy złotych na zakup pierwszego szybowca, który będzie się nazywał „Kolejarz Wileński“. Jest to niewątpliwie ważny krok w tej dziedzinie, za którym pójdą i inne umożliwiający dalszy etap rozwoju w przygotowaniu kadry lotniczej, brak których jeszcze daje się u nas odczuwać bardzo poważnie. W ścisłym związku z kształceniem kadry lotniczej, jest sprawa rozbudowy i teści lotnisk, to też komitet kolejowy i na tym odcinku wykazuje intensywność zainteresowania. Na budowę lotniska w Baranowiczach w roku bieżącym, komitet przyznał 3 tysiące złotych, co z uprzednio wpłaconymi na ten cel sumami, stanowi 8 tysięcy złotych. Ponadto na budowę szkoły gazowej, Zarząd uchwalił subwencję w kwocie 2 tysięcy złotych. Pomimo jednak trudności, z jakimi musi się nasze społeczeństwo borykać, prace o charakterze społecznym nie są zaniedbywane, lecz przeciwnie, znajdują swój wyraz wiece ożywiony.



Droga — Nr. 78. Numer zawiera następującą treść: Władysław Lewandowski: Tendencje gospodarki współczesnej. — Irene Gąlewska: Problem pokoju i socjologia dzisiejsza. II — Stanisław Łos: „Galicia wschodnia“. — Stanisław Rychliński: Gospodarcze oblicze przeludnienia. — Konrad Winkler: Tutus Czyżewski jako malarz. — Jan Brzokowski: Dzień po dniu. — F. T. Marinetti: Jency (8 syntez połączone). — Wawrzyniec Czeresiewski: \*\*\* — Stefan Kawyn: Z filozofii działalności i terakcji. — Jerzy Kulczycki: Problem tan-dety we współczesnej materialnej kulturze II — Sprawy Polskie — Plastyka — Książki. Cena numeru 2,50 zł.

**B. KATZ** Lekarz - dentysta  
W. Pohlanki 2  
powrót.

TABLICE GOTOWYCH ILOCZYNÓW  
**LICZB DOWOLNYCH**  
czyli  
zamiast mnożenia  
tylko sumowanie liczb  
zamiast dzielenia  
tylko odejmowanie  
Wydawnictwo podręczne w pracy  
buchalterów i rachmistrów  
opracował **JÓZEF ZGIERSKI**  
Do nabycia we wszystkich księgarniach

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZEKA!  
Konto P.K.O. nr. 82100



